

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4

CHOJNICE, dnia 27-go stycznia 1927 r.

Nr. 4

Rolnik w styczniu.

Jakież może być najważniejsza zatrudnienie rolnika w owych miesiącach zimowych przy owej nartowości w jakiej znajduje się cała przyroda, przy owych śnieżystych dniach, w których człowiek nosa z chaty wieczorach? Wprawdzie gospodarzowi zapobiegliwemu pracy nigdy nie brak i nawet w tym czasie zastoju najgłówniejszych czynności gospodarczych staranny gospodarz dosyć znajdzie zajęć, by nie próżnować i nie wysypiać się od nocy do rana i od rana do nocy. Ale bądź co bądź istotnie czasu więcej wolnego znaleźć może. Jakże go więc zużyć wać? Otóż jest jedno zajęcie i to najważniejsze, któremu każdy rolnik czy to mały, czy to wielki, czy stary, czy młody od dawać się bezwarunkowo winien, i każdą wolną chwilę jemu przeznaczać. O o kształcenie się w zawodzie gospodarz. A kształcenie to w dzisiejszych czasach nie jest tak trudne (gdak sięga wynalazek druku, od kad wszelkie pożyteczne wiadomości poczęły się szybko między ludźmi znającymi sztukę pisania rozszerzać. I dlatego też chce nauczyć się tej tak wielkiej trudności, obzernej sztuki dobrego umiejętnego gospodarowania, ten łatwo to może uskutecznić, bo nie brak dzisiaj książek, któreby nas o tam pouczyły, a nawet jeśli kto niema na kupno ich pieniędzy, to może je wypożyczyć z czytelnicy czy to T. O. L., czy to jakiejś organizacji rolniczej do której należy, a w książkach tych znajdzie odpowiedzi na wszystkie te pytania które mu się podczas gospodarki zanęcały, a od których rozwiązania zależy w wielu wypadkach pomyślność gospodarz. Na ową naukę, na to czytanie, ani w lecie, ani na wiosnę, ani w jesieni czasu ani chęci rolnik niema. Ale właśnie w zimie, nietylko może sobie na to pozwolić, ale bezwarunkowo powinien. Trzeba pamiętać o tem, że rolnictwo jest taką samą umiejętnością jak jakiegokolwiek inne rzemiosło, że zatem jego również uczyć się trzeba, że ono również postępuje ciągle naprzód i że ten, który o tym postępie nie może osiągnąć mimo swej ciężkiej w pocie czoła pracy, odpowiednich plonów. Jedną małą książeczką, którą starannie rolnik przeczyta, podniesi nieraz plony gospodarstwa daleko więcej (jak cały wagon jakichś nawozów sprowadzonych za drogie pieniądze.

Nie traćmy zatem tego drogiego czasu, korzystajmy z wolniejszej chwili i jak najwięcej czytamy dzieł traktujących o wielkiej sztuce gospodarowania! Zimno nastało, cóż będzie teraz gospodyni robić? Opatrzeć trzeba inwentarz, bo bydlę równie jak człowiek cierpi od zimna, więc gdy człowiek ciepłym odzieniem się okrywa i ciepłą strawą grzeje trzeba i o zwierzętach — domownikach pomyśleć. Więcej krowce wodę do picia dawać letnią, nie mroźną, gdyż od letniej wody mleczność jej się zwiększy i unikniemy wielu cierpień od zaziębienia pochodzących. Kurom też wodę do picia podawać trzeba letnią, i raz na dzień ciepłe ziemniaki z grysem i garść siemienia lnianego, lub konopnego, na kuchni oprażonego, rzucić, to się lepiej nieśó będą. Gdy tak zaopatrzymy nasze zwierzęta, wiele jeszcze czasu wolnego zostanie na jakie

pożyteczne zajęcia. Co prawda, zwyczaj to po wioskach naszych, że zimę uważa się jako czas odpoczynku, że się późno wstaje, a wcześnie spać idzie, na świetle oszczędzając. Ale czy zwyczaj ten jest słusznym? Może dawniej, gdy we wsi naszej panowała ciemnota, gdy myślenie więcej o potrzebach ciała jak duszy, wtedy taki tryb życia ludzkiego, do zwierząt i roślin zbliżony, był na miejscu. Dziś jednak jest inaczej.

Nie możemy myśleć tylko o potrzebach naszego ciała, naszemu umysłowi i duszy też się coś należy. Na wiosnę, w lecie jest czas najgorętszej pracy w polu, pracy mającej na celu zdobycie pokarmu, bogactwa. W tym celu gospodarz orze pole i złote ziarno weń zasiewa, prosiąc Boga, by piękny plon zebrać pozwolił. Niechże długie zimowe wieczory będą czasem pracy zdobycia najcenniejszego pokarmu, bo pokarmu dla ducha i najpiękniejszego bogactwa — bo wiedzy. Niech się gospodarze postarają o wykłady rolnicze, a gospodynie o kursy pożytecznych wiadomości dla d. i. lawczyń. A wieczory w domu spędzone, niech urozmaici czytanie książek pożytecznej, czasopiema rolniczo-gospodarskiej. Wreszcie niech się młodzież nauczy wesolego przedstawienia. Teatr ludowy na wsi to nadzwyczaj miła rozrywka, a potężna przytem z bardzo wielu względów.

Gospośiu miła tyś pania domu i odpowiedzialną za dusze domowników — zapędź ich więc w zimowe wieczory do nauki — zobaczysz jak ci kiedyś za to dziękować będą.

Rozporządzenie Weterynaryjno-Policyjne.

Na zasadzie § 17 i następnych Ustawy Pomorskiej z dnia 26 czerwca 1909 (Ust. Rz. Niem. str. 519) oraz przepisów wykonawczych § 8—24 za zgodą Ministr. R. Inicjatywa i D. P. zarządza co następuje:

§ 1.

Bydło rogate (krowy, woły, buhaje, jałowice, cielęta), owoce, kozy, trzoda chlewna i drób znajdujące się w obrocie handlowym, wieszzone na targowiska lub wystawy, albo na kole i statki wodne, opatrzone być muszą w świadectwa pochodzenia z wyjątkiem drobia w małym obrocie targowym.

Świadectwa pochodzenia muszą być wystawione dla bydła rogatego z wyjątkiem cieląt (do 2 mies. t. j. okres wypadania włosów w miejscach łazków rogowych) jednoosobowe, a dla innych zwierząt domowych jak i cieląt do 2 mies. mogą być wystawione jako zbiorowe świadectwa pochodzenia, o ile te zwierzęta pochodzą od jednego właściciela.

§ 2.

Świadectwa pochodzenia wystawia naczelnik gminy miejsca pochodzenia zwierzęcia, za opłatą kosztów nakładu formularzy, naznaczonych na drukowanym formularzu świadectwa pochodzenia według wzoru Nr. 1.

Za świadectwa pochodzenia winno dokładnik wyznikać w odniesieniu do większych zwierząt, a w domowych: gatunek, płeć, maść, wiek i oznaki zwierząt, a w odniesieniu do trzody chlewnej, owiec, kóz i drobiu: gatunek i ilość, miejscowość pochodzenia zwierząt, nazwisko dotychczasowego właściciela, data wyprawa i przeznaczenie zwierząt.

Ważność świadectw pochodzenia określa się na 10 dni, nie licząc daty wystawienia.

§ 3.

Bydło rogate ładowane na kolej żelazną lub stację wodną, opatrzone być musi w markę uszną, którą należy zapisać w świadectwie zdrowia (§ 4)

§ 4.

Na stacji kolejowej i przystani wodnej podlegają zwierzęta przed załadowaniem i wylądowaniem w następujących wypadkach badaniem lekarsko weterynaryjnym i zaopatrzeniu w świadectwo zdrowia (według wzoru podanego w § 16 przep. wykon. z dnia 1 maja 1912 — R. i St. A. z Nr. 105) a odczynie posyłek przeznaczonych zagranicę, za wyjątkiem Czechosłowacji, według wzoru podanego w zarządzeniu Min. Rol. i D.P. Nr. 538 W. I. z 17 lutego 1926 r.:

1) Zwierzęta raziowe (bydło rogate, owce, kozy, trzoda chlewna) przed każdym załadowaniem i wylądowaniem na stacjach kolejowych.

2) Konie i drób w każdym wypadku załadowania z przeznaczeniem poza obręb b. dzielnicy pruskiej.

3) Drób w każdym wypadku przy wylądowaniu z wagonu (z wyjątkiem drobnicowych wysyłek kolejowych) o ile od czasu jego urzędowego lekarsko weterynaryjnego zbadania upłynęła więcej niż 12 godzin.

4) Świadectwa zdrowia mają ważność 8 dni w odniesieniu do koni, a w odniesieniu do innych zwierząt, z wyjątkiem drobiu, 5 dni.

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie weterynaryjno-policyjne, które wchodzi w życie 8 dni po jego ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego, pozostawia w mocy rozporządzenie weterynaryjno-policyjne z dnia 19 października 1923 (Dz. Urz. Woj. Pom. nr. 86 poz. 377) w sprawie małego ruchu granicznego zwierzętami pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem rozporządzenie w sprawie handlu końmi.

§ 6.

Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia weterynaryjno-policyjnego podlegają karom przewidzianym w § 74 ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 26 czerwca 1909 roku grzywny do 3000 zł. albo więzieniu.

Toruń, dnia 7 grudnia 1926 r.

Wojewoda: (—) Młodzianowski.

Pierwsza Kaszubska Konkursowa Wystawa gołębi, drobiu, królików i psów rasowych

odbyła się od dnia 8—10 stycznia 1927 r. w Wejherowie w Hotelu Centralnym. Uroczystość otwarcia Wystawy dokonał — po poprzednim przywitaniu zgromadzonych przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych, wojskowych, duchownych oraz różnych instytucji społecznych, przez prezesa Komitetu Wystawy p. kpt. Anweilera — Starosta powiatu Wejherowskiego pan Ossowski, wskazując na ważność wymieniozej Wystawy na rubieżach Rzeczypospolitej z ra-

mienia Pomorskiej Izby Rolniczej do Komisji Sędziowskiej został delegowany kierownik działu drobnego inwentarza, p. inż. Skrzypsek. Na Wystawie ilościowo pierwsze miejsce zajęły gołębie (w przeważającej części pocztowe) — których było z górą 400 sztuk. Drobiu było około 190 sztuk i to ras kur zielononóżek 23 sztuk, włoskich przeszło 20 sztuk, minerek około 15, orpingtonów około 15, phymontów, wyandottów w największej liczbie (około 30), dalej brahma, rhode island itd.: kaczek 26 sztuk, indyków 8, parilo 6. Uderzającym był w klasie wodnego ptactwa zupełny brak gęsi. Królików było 24 i to gronostacji polskich, chinchille i olbrzymów białych i niebieskich l. t. p. W dziale psów sztuk około 30; z tych w większej ilości, owozarki alzackie, rattlery obok jamników, spiców itp. W klasie drobiu najlepsze wyandotty, najslabsze orpingtony; dobry materiał również był w kaczkach. Wśród królików wspaniale okazy w rasie olbrzymów białych i niebieskich oraz francuskich baranów znanej hodowli p. por. Fr. Dabińskiego z Grudziądza. Zainteresowanie się wystawą dość znaczne; zwiędzających dużo. W dziale sprzedaży wielkie ożywienie; drób zgłoszony na sprzedaż został już w pierwszym dniu Wystawy prawie w zupełności zakupiony. Szczególnym popytem cieszyły się zielononóżki polskie.

Rozmaitości.

Zaopatrzenie zapalniczek w znaczki podatkowe. W myśl par. 1. Rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 22 X 26. r. w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapalczonym, mają być zapalniczki, znajdujące się w handlu, zgłoszone do dodatkowego opodatkowania. Wobec tego tylko zapalniczki, na których będzie wybita znaczek podatkowy, mogą być sprzedane w handlu po dniu 31 grudnia 1926 r.

Jakie listy przewozowe nakładu mogą być używane: Swego czasu Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, w myśl którego mogą być używane wyłącznie listy przewozowe w odcyju urzędowej, zabraniając tym samym posługiwanie się listami przewozowymi prywatnego nakładu. Na skutek interwencji tu Izby Ministerstwo Komunikacji poleciło uniemożliwić tylko listy przewozowe nakładu prywatnego, wzoru starego półarkusowego, listy zaś przewozowe nowego wzoru, t. zn. drukowane jednostronnie na całym arkuszu również prywatnego nakładu mogą być nadal używane, z tem zastrzeżeniem, że listy te winne być przedłożone do ostateczowania suchym stemplem ekspedycjom towarowym za opłatą jednego gr. od sztuki.

Na krakowskim targu płacono w ubiegłym tygodniu następujące ceny: litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbranego 40 do 45 gr, śmietany słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1,80 — 2 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6,50—6,80 zł, deserowego 7,40—8 zł, sera krowiego 1,30—1,40 zł, jaja za kopę 13 60 do 14, za sztukę 23 do 24 gr. Drobiu: kura 5—7 zł, kaczka żywa 5—7, bita 4—5, gęś żywa 8—12, bita 7—10, indyk 16—20, indyczka 12—15 zł. Dowóz produktów rolnych jak i nabiału słaby, popyt mały, ceny nabiału nieco niższe, reszta cen utrzymana.

Ceny targowe w Poznaniu. Na targu w Poznaniu płacono za 1 kg. masła mleczarskiego 6 zł. do 6,40 zł., masła wiejskiego 4,60 do 5,00 zł. Sera 1 kg. i zł do 1,40 zł. Jaja za mendel 2,40 do 3,70 zł. Litr mleka pełnego 32 do 34 gr.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojnicach.